

Niemieckie sny o Talleyrandzie

Rozpud starego świata

NABARDZIEJ znamieną cechą polityczną dzisiejszej Ameryki jest polityczność sił i pierzchu oznaki rozpada starego świata...

USA zawiązuje swoje powstanie nie reuwalni, ale sporowi między grupą przedstawicieli kolonii...

POZA WSPÓLCZESNĄ IM EUROPA. W pewnej mierze można by ich uważać za pierwowzory dzisiejszej „francji politycznej”...

Porównujemy nieraz USA z Rosją carską. Istotnie, pod względem możliwości geologicznych i dynamiki ludnościowej...

Partia Wallace'a jest czymś zupełnie nowym w tym kraju. Dzieki akcji Wallace'a świat robotniczy Ameryki zaczął usuwać sobie prawdziwe...

W tym tkwi zasługa Wallace'a oraz znaczenie konwencji jego partii. Wiemy, że w tym roku wybiorą nie wygra...

Jak wiadomo z depesz pojawił się w Ameryce

ZALĄZEK CZWARTEJ PARTII.

Pojawił się w postaci żądania politycznej demokracji, by Truman przyjął oficjalnie jako program wyborczy hasła ostentacyjnie faszystowskie...

To „Poludnie” przynosi może dobre go skutki. Wyżymozna jednak faktycznie światu niebezpieczeństwo o rozpadowaniu się jednolitego na ogół dotychczas frontu ultrakapitalistycznego...

Technologiczna potęga Ameryki może tu stanowić pozorny kontrargument. Ale właśnie rozwój partii Wallace'a świadczy o tym...

Niemieccy generałowie w organizacji szpiegowskiej

BERLIN (PAP). Władze amerykańskie zdawały sobie sprawę z tego, że w tych sferach okupacyjnych obszar Neustadt...

Generałowie ci byli przez długie miesiące zajęci spieraniem się „honorowi drugiej wojny światowej” na polecenia Amerykanów.

Jakkolwiek według twierdzeń amerykańskich zwolenników generałowie udeśli się do swoich domów...

W OSTATNICH czasach Niemcy u podobaniem podkładała na łamach prasy, że powracają zwycięskie w ostatniej wojnie mają równo nim właśnie stworzyli swoje światowe imperia...

Druga taka analogia odkrył dr Eugen Budde w książce: „Rozważania nad polityką i dyplomacją podobnego państwa”...

Książka Budde'go jest właściwie monografią o polityce Talleyranda w okresie Kongresu Wiedeńskiego

— i usiłuje przeprowadzić fałszywą nie wątpliwie analogię między zwyciężoną napoleońską Francją...

„Kiedy się będą ponura położenie Niemiec po totalnym zatamowaniu się reżimu nacjonalno-socjalistycznego...”

„Chociaż znaczne części narodu francuskiego przynależały do pierwszych lat panowania Napoleona z radością i entuzjazmem przyjęli zwycięgi i zdobycze...”

Zgodnie z tym na nową Francję z roku 1814 nie należało nawet odszkodowań wojennych.

szedł z pierwszego pokoju paryskiego powiększony o sto mil kwadratowych o milion mieszkańców w stosunku do granic z roku 1792...

zagrabionych przez Napoleona

I jego chętnych zdobywcę pomocników w Europie. A było to zakończenie walki, w której inne państwa były stroną napadniętą i uciępiatyłi...

„Nie doś na tym — stwierdza Budde. — Główna zasługa w tym politycznym dziele przypada Talleyrandowi...”

Zdaniem Budde'go było to możliwe, ponieważ „Talleyrand znalazł partnerów równej miary i równego poczucia politycznej odpowiedzialności...”

Budde przeczył sobie, twierdząc dalej, że Talleyrand uczynił zdecydowany wybór w jednolitym dotychczas froncie

zwyęciłość. Nie świadczy to dobrze o rzekomoym poczuciu politycznej odpowiedzialności...

Aby nikt nie miał wątpliwości.

że książka Budde'go nie jest dziełem historycznym i aby polscy czytelnicy niedowiadujący naciek na jej współczesne analogie...

„Daj Boże, aby rzeczywistość była tak mało podobna do tych pretensji, jak mało podobne były wojny napoleońskie do zbrodniczych napadów hord hitlerowskich...”

Charakterystyczne jest tylko to, że Budde przemilcza w swoich „analogiach” zagadnienie osobistej odpowiedzialności...

Święto lotnictwa w Moskwie

Wspaniałe pokazy akcji powietrznej

MOSKWA (Un. Press). — Wczoraj w ramach święta lotnictwa odbyły się tu niezwykle efektowne pokazy lotnicze. Około 100.000 ludzi zebrało się na lotnisku...

moloty myśliwskie, kierowane między innymi przez pilotów. Oficjalna część uroczystości otworzył generał Wasil Stalin...

Kulminacyjnym punktem pokazu był moment, gdy 100 lekkich samolotów utworzyło w powietrzu słowa: „chwala Stalinowi!”...

Pokaz zakończyły popisy 500 spa dochroniarzy, wyskakujących równo czesnie z samolotów. Pokazy wywołały wielkie wrażenie na ludności oraz na obecnych na nich dyplomatach i dziennikarzach.

W akrobacjach wzięły udział sa...

Krzyk o Berlin

— to propaganda nowej wojny!

LONDYN (ZAP). Poseł brytyjskiej Partii Pracy Zilliacus nadesłał do wydawcy liberalnego dziennika „News Chronicle” pismo, w którym podkreślał, że stanowisko Wielkiej Brytanii w kwestii berlińskiej nie licuje z godnością kraju...

ci i nie mogą odzyskać legalnego i moralnego prawa do pozostania w Berlinie, dopóki będą podtrzymywali myśl utworzenia odrębnego państwa niemieckiego...

Grota św. Prokop

odkryta w Pradze czeskiej

PRAGA (obsł. wł.). — Pod katedrą świętego Prokopa w Pradze odkryta została tajemnicza grota w formie krzyża bizantyjskiego...

ów i 11 pół metra wysokości. Obecnie usuwa się z niej pokrywy gliny. Archeolodzy mają nadzieję na dokonanie ciekawych odkryć po oczyszczeniu całej groty.

Meteor nad Calabrią

RZYM (obsł. wł.). — Ludzie rzucali się na ziemię, klekali, modlili się głośno i kryli się w kościołach w chwili gdy nad Calabrią ukazał się wczorajszy wieczora wielki, jasny meteor.

Wspinał się zjawisko spowodowało prawdziwą panikę wśród wielkiej ludności Calabrii, która weszła w tego rodzaju fenomen natury zapowiadała wielkie nieszczęście.

Grota ma ramiona długości 6 met...

POLSKA W PRACY NAD ODBUDOWĄ

HOŁOŚĆ MASŁA W KRAJU SZYBKO WZRASTA

NIEMIECKI już jest czas, kiedy produkcja masła w Polsce przekroczy zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Przechylni się do tego w bardzo poważnym stopniu województwo żywieńskie...

Łostockim — 50 złotych! Nawet ceny masła — produktu uważnie w handlu kontrolowanego — różniły się tak znacznie, że w Białostockim kosztowało ono na rynku 390 zł za kg, gdy w Łodzi — 690 złotych.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie. Do 1 lipca Olsztynskie wyprodukowało 216.900 kg masła, produkcję zaś sera zwiększyło siedemnaściekrotnie!

Usprawiedliwienia dla tak poważnych różnic w cenach, ściśle biorąc, nie ma. Tam, gdzie komisje kontrolne pracują sprawnie, ceny są niższe; tam, gdzie zabawiają się urzędowaniem — rosna.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Dojrzała już w tej dziedzinie konieczność ingerencji władz. Na Dolnym Śląsku obowiązują najwyższe ceny na słońce. Należało by jak najprędzej zbadać ich zasadność.

DLACZEGO CENY NA PRODUKTY PIERWSZEJ POTRZEBY SA RÓŻNE?

NOTUJEMY dzienne zjawiska z odzinka cen na produkty pierwszej potrzeby. Zarówno chleb, jak ziemniaki nieprzetworzone posiadają różne wartości niemal w każdym województwie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wykrój wiatrówki

dla dziewczynki lub chłopca 12-14-u lat w Nr 19 tygodnika

»PRZYJACIÓLKA«

Cena 10 zł

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Wzrost produkcja masła w tym województwie zwiększyła się z 28-u do 38-u, zaś dostawa do nich mleka wzrosła siedmiokrotnie.

Nakład 655.60 egzemplarzy

W38

PRZYJACIEL, tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży. Co tydzień ciekawe opowiadania, bogato ilustrowane. Artykuły z dziedziny techniki, wynalazków, historii, przyrody. Czytelnicy i rozpowszechniaciele. »PRZYJACIELA«

Istota kryzysu francuskiego

Od specjalnego korespondenta API

Paryż, w lipcu.

Rząd Schumana ustąpił wskutek przegłosowania przez większość Zgromadzenia Narodowego wniosku złożonego przez socjalistów, a domagającego się obniżenia budżetu wojskowego o 12 miliardów franków. Fakt ten jest tylko pretekstem.

Rząd był w rzeczywistości rządem mniejszości; nie opierał się on na żadnej realnej sile w kraju. Jego polityka we wszystkich dziedzinach była zaprzeczeniem woli wyrażonej w wyborach powszechnych. Od chwili, gdy na rozkaz Waszyngtonu w maju 1947 przedstawiciele partii komunistycznej zostali usunięci z rządu, kombinacje parlamentarne między socjalistami MRP i radykalami, (w wyniku których powstały koalicje rządu Ramadiera i Schumana) powiększały tylko rozdział między ludem Francji, a narzuconymi mu z zewnątrz „decydownikami”.

Rząd Schumana rozpoczął swe panowanie

Krawymi represjami wobec wielkich strajków

robotniczych w listopadzie ub. r. Ustawy skarbowe miał Meyera, obciążające podatkami urzędników, chłopów, drobnych kupców i drobnych przemysłowców — nastawiły przeciwko rządowi wszystkie średnie warstwy społeczeństwa. Politykę zagraniczną prowadzoną przez pana Bidault (MRP) cechowało całkowite podporządkowanie się wytycznym imperializmu amerykańskiego.

Kolejne zawarcie umowy wojskowej w Brukseli, umów londyńskich, a następnie ratyfikacji dwustronnej umowy ze Złotym Związkiem, stanowią porzucenie przez Francję stanowiska niepodległości, zrzeczenie się reparacji i naszych praw do kontroli Zagłębia Ruhry, wyrażenie zgody na wstrzymanie na naszych granicach niebezpieczeństwa niemieckiego, jednym słowem — przyjęcie kierunku niezmiernie szkodliwego dla naszych interesów narodowych.

Polityka taka musiała wywołać głębokie niezadowolone wśród najszerszych warstw społeczeństwa francuskiego. Dodajmy do tego, że rząd, zamiast przedsięwziąć skuteczne środki przeciwko niebezpieczeństwu rozwijającemu się dzięki propagandzie i działalności zwolenników de Gaulle'a (RPF) fałszywemu, stał się — na skutek swej słabości oraz wspanych projektów narzucających zasadę reprezentacji pro-

W dążeniach dyktatorskich gen. de Gaulle'a

Wreszcie, odchodząc rząd okazał się całkowicie niezadowolony do rozwiązania palącego problemu drożyzny i pogłębiającej się przepaści między płacami a cenami i w chwili swego upadku toczył walkę z olbrzymim strajkiem robotników. Do dzisiaj jeszcze zastrzeżenie się sytuacją zewnętrzną, spowodowane problemem niemieckim, a beźmiernie mieli ponury obraz „dorobku” rządu Schumana.

Ankieta „Słowa Polskiego”

Głosy tych, którym źle się powodzi

świadczą również o przywiązaniu do Ziemi Zachodnich

Nie wszystkie odpowiedzi nadesłane w ramach trwającej obecnie ankiety „Słowa Polskiego” są o tymistyczne. Nie wszyscy Czytelnicy wyrażają zadowolenie z warunków własnej egzystencji.

Pisze o to do nas P. Adam G. z ul. Grudzińskiej we Wrocławiu. Nareszka on na swój los. Jest emerytem państwowym, ma już 78 lat, ale otrzymane uposażenie emerytalne nie wystarczy mu i jego żonie na życie. Pisze, że nie zawsze wystarcza mu to na nabieżanie potrzeb, że jego udzielenie jest w straszak. Zwraca się do nas z apetytem, czy jego renta emerytalna nie mogłaby być podwyższona.

Pomimo to — pisze — gdy patrzę na rozwój Polski i pa Ziemie Zachodnie, żałuję, że nie mam już sił, aby brać udział w ich oświeceniu i postępie.

List swój emeryt kończy wierszem:

„O bracie, jesteśmy bogaci,
Najbogatsi na świecie!
Możemy być głodni, obdarci,
A przecież jesteśmy co warti,
Bo w każdym z nas stoicie”
swięci!”

Czytelniczka Janina Jurysza, uczennica (Wrocław, Pokutnicza 32 m. 5), pisze w ankiecie, że czuje się bardzo dobrze na Dolnym Śląsku, chociaż warunki mieszkaniowe jej rodziny są „nieład krytyki, jeden pokój z małą kuchenką bez okien. A gdy przyjdzie deszcz to od razu mamy laźnię bezprzebiegłą i dotąd niekiedy nie jest interesowna?”

Jakie są — zdaniem naszych młodej Czytelniczki — najpilniejsze potrzeby? „Pierwszą, ważną potrzebą jest wydawanie większej ilości podręczników szkolnych, bo niemal połowa mło-

W obecnej chwili krążą najrozmaitsze pogłoski. Mówi się o tym, by przyszy rząd utworzył z tych samych grupowań, które wykazały swą bezsilność. Przewiduje się nawet utworzenie większości idącej jeszcze bardziej na prawo, niż dotychczasowa.

Oto, co pisze pan Leon Blum w swym organie „Populaire”: „Jedni i drudzy, musimy zrobić wszystko, by większość parlamentarna, która podtrzymywała wobec burz i wiatrów rząd Schumana, która stanowiła jedyną możliwą większość w Zgromadzeniu Narodowym — nie tylko została utrzymana w swych istot-

nych szeregach, lecz—gdy będzie to możliwe — skonsolidowała się i rozszerzyła”.

Przywódcą socjalistów prawicowych ma oczywiście na myśli rozszerzenie większości w kierunku grupowań najbardziej reakcyjnych w parlamencie. Zwolennicy de Gaulle'a liczą na tego rodzaju rozwiązanie kryzysu, spodziewając się, że dojdzie do utworzenia rządu przejściowego, przygotowującego drogę dyktaturze generała.

Jest rzeczą jasną, że reakcja i wielki kapitał, wyłącza wszystkie swe siły w tym kierunku.

dzięły, uczęcej się na Ziemiach Odzyskanych, musi odradzać zadane lekcje bez podręczników, co bardzo utrudnia naukę.
„Druga potrzeba — to jak najwyżej naprawienie dałchów w domach nieuczalnych, ponieważ dotychczas nikt się tym nie interesuje, a nienaprawienie dałchu powoduje powolną ruinę nawet takiego domu, którego murury są w dobrym stanie. Jako przykład podaje domu we Wrocławiu przy ul. Pokutniczej nr. 30, 31 i 32.
Trzecią sprawą, którą należy jak najrychlej załatwić jest usunięcie gruzów i śmieci, które leżą w różnych zakamkach”.

Pan Stanisław Jasiński, który nie podał nam swego adresu porusza im na bolączką, a mianowicie trudność w uzyskaniu pracy, jeśli nie ma się poleceń, czy listów rekomendacyjnych od osobistości wpływowej.

P. Jasiński — dopiero co zdobył ma-

terę, chociażby pracować w jakimś przedsiębiorstwie budowlanym, niestety — jak twierdzi — od kilku tygodni napróżno obiega wszystkie znane przedsiębiorstwa budowlane, biura wystawowe, biura zarządu miasta i t. p., a pracy dostać nie może.
„Mimo to — jak pisze — czuję się dobrze, choć zostałem na Śląsku, bo Śląsk mi odpowiada. Chcę przyzwyczaić się do jego odbudowy, reopolizacji i osłabienia”.

Termin końcowy nadsyłania odpowiedzi na ankietę upływa dnia 31 sierpnia r. b.

Pytania, na które należy odpowiedzieć, brzmią:

- 1. Jak czujesz się na Ziemiach Odzyskanych? Dobrze, czy źle i z jakiego powodu?
- 2. Jakie najpilniejsze potrzeby dostrzegasz na swoim terenie?

Najlepsze odpowiedzi zostaną nagrodzone.



36 WYCIĘCZEK W JEDNYM DNIU
W niedzielę, 25 b. m. zwiędzili Wy stawę gości z Pragi czekając z dyktem borem departamentu Ministerstwa Rolnictwa p. Krajsa i redaktorem naczelnym „Prace” z Zdenkiem Kubínkiem na czele.

W dniu 25 lipca b. r. — Wystawę indywidualnie — 20.244 osób, a grupowo przybyło 26 wycięczonek w liczbie 1800 osób.

„TORPEDA” MA POWODZENIE
Dla unioję nieporozumień zawiadaliśmy zwiędzających że bilety zwykle na Wystawę — tracą ważność po wejściu na teren Wesołego Miasteczka. Nie dotyczy to biletów okresowych i przepustek stalowych.

Wesołe Miasteczko cieszy się dużą frekwencją zwiędzających, którzy do siedzą wszelkich możliwych pojazdów znajdujących się tam. Specjal-

nym powodzeniem cieszy się t. zw. „Torpeda” i elektryczne autka, które tymi można kierować w dowolną stronę.

„WYŻSZA SZKOŁA” JAZDY
Polską jazdę „wyższej szkoły”, wykonywaną przez rutynowanego dżokeja, oglądać można codziennie na terenie wystawy hodowlanej. Znajdujące się tam piękne okazy zwierząt domowych ścigają tłumy hodowców. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się rasowe konie i krowy.
Wybudowana w pobliżu jadalnia — dostarcza mleka krowiego i owczego po niskich cenach.

Administracja „SŁOWA POLSKIEGO” przyjmuje zgłoszenia na prenumeratę wszystkich pism „Czytelnika”

TELEGRAM
Koszule popielinowe IMPORTOWANE
wyłączna sprzedaż
w firmie ROŻANOWSKI i S-ka
Wrocław, ŚWIDNICKA 10 7210

Wśród czasopism

Fioletowy szlafrok i Terpsychora

Pzłotne pobyty sławnych Polaków na terenach Ziemi Odzyskanych co raz częściej stają się materiałem do ataków na wykom potomnie szkieł i essayów literackich. Kilka takich pięknych obrazków dał Mikulski w „Spotkaniach wrocławskich”, kilka ukazało się przed latami na szpaltach czasopism. Brak dotychczas jakiegokolwiek antologii, która przecież oddałaby nieocenioną wprost usługę. Może by tak wydawcy wrocławscy zainteresowali się tym tematem i odwołali się na edycję książek, obejmujących wszystkie ulotne fragmenty pobytu wielkich Polaków w naszym mieście? Materiał byłoby dość, a o wartości pedagogicznej i nawet politycznej takiego dzieła nie trzeba chyba pisać.

Tradycyjny polski zjazd we Wrocławiu pod „Złotą Gęsią” wdział przed laty najwybitniejszych Polaków dziewiętnastego stulecia, Historia „Złotej Gęsi” — to jest historia batalion wrocławski wzięty, Wrocław z

clawskie dni autora „Skarg Jeremiego”. Wasiawie nie tyle wrocławskie, gdyż brak widocznie dokładniejszych danych, pominiętych pobieżne notatki Ujejskiego o zakupie jakiegoś skamienia za pięć złotych z fałszywego skamienia za pięć złotych, ile karkonoskie. Śladem Wincencjo Pola (z jego porad, przybył do umy Ujejski do Cieplice i wybrał się nawet ze słynnym fizjologiem czeskim Purkinim i jego dwoma synami na wycieczkę na Śnieżkę, gdzie jeszcze chyba w tym okresie uodziałw.

„Nocowali na szczytach. Naszajutr raniem trzech chłopcy zajęli się budowaniem z kamieni wierzchołki piramidy. W po cie czoła wznoszą budowle. Zjawia się jakiś Niemiec i pyta, co robisz? Ujejski odpowiada kolegom w odpowiedzi: „Polsce niemiernie!” — powiada z wyrzecz dumny na zacerwienionej twarzy. Jakby w przeczuciu tego — dodaje autorka — co nastąpiło miało po lat setce, stał wiał Ujejski pierwsze szczyt graniczone.
Ani śladu dzisiaj z tej piramidy, wznoszonej na szczytach Śnieżki rękami młodego poety. Dobrze by było jednak uwiecznić ślad jego pobytu na tym terenie w sposób trwały, podobnie, jak

pobyty tytu innych przelotnych lokatorów „Złotej Gęsi”.

Szeta rocznica „Wiosny Ludów” przypiera nam w dalszym ciągu wiele wartościowych pozycji literackich. Helena Deveych opisuje w dalszym ciągu swego artykułu pobytu Ujejskiego w 1848 roku w Paryżu. Przed oczyma młodego poety przewinęły się lotowe wypadki na bruku paryskim, „Lew w Quartier Latin” — to jest — pisze Ujejski w swoich wspomnieniach — elektryczność była w powietrzu. Przejmowała mnie we wszystkich żyłach moich. Ogniem żyłem”.
„Gdy przysłała włośna — kończy swój szkic paryski autorka — i coraz bardziej alarmujące wieści nadechodzą z kraju, Kornel Ujejski, na Drzno i Pragę, śpie się z powrotem do Polski, uważając, że tam jest jego miejsce”.

Co tymczasem działo się w kraju, opowiada nam „Dziennik z rewolucji”, w których dni Krakowa” Lucynej Krasnickiej, zamieszczony już po raz drugi w „Twórczości”. Piszę bezprezjonalnie i sugestyjnie, daje nam wierny obraz nastojów i wypadków, jakie rozgrywały się w gorących dniach Wiosny Ludów na polskim gruncie.
Pod datą 30-go czytamy:
„Na Zgromadzeniu Narodowym w Paryżu dnia 23 maja wstał na mównicę pan Lamartine i oświadczył, że sprawa jest bardzo trudna i delikatna.

ze Rzeczpospolita Francuska nie może działać zaczepnie, gdyż ten krok smiały zerwałby wszystkie jej stosunki z monarchiami północnymi. Interwencja więc Francji w sprawie polskiej jest niepodobna, bo czyż godzi nam się narazić Francję i zostawić miliony pracujących (których wojna postawiłaby w okropnym położeniu) bez żadnego funduszu? Nadto po rewolucji lutego mamy tylko 80000 ludzi do naszej dyspozycji, a czy jesteśmy w stanie tym małym zastępem oprzeć się całej Europie? Cóż mam więc przedsięwziąć dla Polski? Czy drugą kampanię moskiewską? Polska przez Niemcy uwolniona być musi. Dlatego też przeciwny jestem wszelkiej wyprawie wojennej dla przywrócenia Polski bez stanowczego w niej udziału Niemiec. Wszystko, co dać użyczył możemy dla Polski i co dopomniemy z prawdziwą przyjemnością, jest to wystosowanie adresu do parlamentu niemieckiego i troskliwe polecenie drogieli dla nas „sprawy polskiej względem teoz”.

Jak wyśladali „wzledy tegoż”, wiadomo doskonale z kart historii. Nie pierwszy to raz przysyłały w ten sposób nam dzieje, oparte na Francji. Z kart dziejniczek pani Lucynej przebiega gorący, dzielanowany moim patriotyzm, ale przede wszystkim upokarzający

»Fladra« czy... rekin?

Włki morskie z Państwowej Morskiej w Gdyni wyglądałby marsowo: chłopcy opaleni na br blyskają tylko zębami w uśmiele i kobyśa się, jak gdyby to nie Pawilon Czerech Kopul, a pol rozszerzyła”.

Wystawa Ziemi Odzyskanych brała już rutynę: równomiernie której tylko sali się zjawia, roją się dźwięki głośnika i nawi nie pojawia się tytuł nowego f Największa niespodzianka ich jednak w dziale Portów i brzeża. To przecież ich teren.

Na ekranie pojawiają się okropnie prujące dumnie faie Bałtyku, chwilę zdjecia z „Daru Pomorza Młodzi marynarze drapią się zwinie nie po drabinkach sznurowych masy i zjeżdżają wprawnie linach na pokład.

— Popatrz, Franek, jak mi Bog mly, Franek — rzyce właśnie stojący obok mnie wlk, podkaskajł wprost z ucheby.

Tymczasem Franek znikł z ekranu, a pojawia się twarz wykładowcy.

— Fladra, popatrz, fladra! — wyłają nasze włki.

Któs obok chrząka znacząco. Ma rzynek zamieniając się w słup soli i ja z nimi. Obok nas stoi ten sam właśnie wykładawca i niedbalym ruchem, jak gdyby nigdy nic, poprawia krawat.

Nie życzę im powrotu na pokład „Daru Pomorza”. Obrzydła „fladra” zmieni się tam, zdaje się — rekin.

Odra już nie przecieka

Odra ruszyła — leć więc pe W. stawie. Grupa młodzieży z obozu na Stadionie Olimpijskim podziwiała piękną rzeźbę, Potężna personifikacja naszej bieżącej autostrady wywleka właśnie wodę do koryta, Odra płynie, błękitniejąc na zakręciach, szerokiimi łukami ku morzu, które w tym wypadku jest tylko zwyżką na ścianą.

Okazuje się, że Odra do niedawna przeciekała. Po prostu woda przedostawała się w jakiś sposób przez beton i zalewała całą podłogę.

Na ekranie — film, odznaczający się doskonałymi zdjęciami. Piękna odbicia brzegów w falującej wodzie. Niżej płynię do morza „oryginalna Odra”.

Szkoda tylko, że film jest niemy. Nie można bowiem doecy, czy Odra rzeczywiście „szumi po polsku”, jak to głosi piękny napis na ścianie.

Piąty dzień Wystawy Ziemi Odzyskanych również nie zawiódł naszych oczekiwań. Przez pawilony przesunął się tłum zwiędzających, sięgający kilkudziesięciu tysięcy. Pogoda na szczęście dopisała, w coraz więcej widzi się na terenie wystawowych „Atrykanów”, nazwanych tak od helmów „korkewych”, nabytych w pawilonie na terenie „B”.

L.G.

W obronie

tego wyciecznika

częściej czytam w prasie, czy tamta zabawa odbyła się wódki. Oprócz tego czytam sąż- artykuly na temat alkoholiz- Wynikało by z tego, że zagad- to jest ciągle aktualne. Nie jak gdzie indziej, ale u nas, zym miesiące, nawet bardzo. a wielu innych odcinkach wi- znaczna poprawa, to na tym nie widać jej wcale. Pomi- fakt, że codziennie na uli- niastawia widzimy pijanych pra- o nieprzytomności, zataczają- się, czy wrast leżących na- kach, Jeszcze gorzej jest wie- a zwłaszcza nocą, gdy po- całe bandy pijanych, wy- jąc się ile sily w gardle, sta- na nosi całą ulicę. Przecież- tająz jakież sankcje karne za- nieanie spokoju nocy i sądzę, milicja powinna ostro karać ta- nonych śpiewaków. eżalo by również pilnować, aże- krale naprawdę były zamykane- zginach do tego wyznaczonych- adkie są wypadki, że taki lo- muzyczny otwarty jest prawie- na, muzyka rżnie, goście śpie- a okolezni mieszkańcy nie mo- ka zmużyć.

ównież raz na zawsze trzeba- szcze skonczyć ze sprzedażą al- uolu nieletnim. Odpowiedni prze- istnienie, ale nie wszysze się do tego stosują. Żalować należy, że- kaz sprzedaży alkoholu, który o- wiazywał w naszym mieście w- zginach przedpołudniowych, został- osiony. Restauratory w tym o- esie niewiele stracili, a mieszkań- zaczeli się już do niego powoli- wczyszać.

z każdym razem na zachowanie- oku w godzinach nocnych nale- koniecznie zwrócić bacniejszą- age.

Notatnik wrocławski

500.000 zł. przyniosła zbiórka na- ludowe Centralnego Domu Młodzie- y w dniach 22 i 23 lipca. W zbior- e wzięto udział około 800 par kwe- tany. Poza członkami Z.M.P., zbie- ali również Harcerze i junacy. Bina „Polskiego Towarzystwa Ta- rzańskiego”, oddziału wrocławskiego, zostały przeniesione do nowego loka- a przy ulicy Fredry 1 — II p., sekre- ariat oddziału czynny jest we wtorki- piątek od 17-tej do 19-tej.

S. i p. KUCZBORSKI ANDRZEJ
współwłaściciel firmy Dolnośląskiej Spółdzielni Mięsnej
wrocławiu, przeżywszy lat 35 zginął śmiercią tragiczną
dnia 23 maja 1948 r.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 lipca br. w
kościelnie Uniwersyteckim o godz. 9-tej oraz wyprowadzenie
złotek z kaplicy cmentarnej na Osobowicach tegoż dnia
o godz. 15-tej.
W Zmarłym tracimy zacnego człowieka, wzorowego
wspólnika i drogiego Przyjaciela.
Cześć Jego nieodżałowanej pamięci i nieskazitelnej
Zarząd i pracownicy firmy
Dolnośląskiej Spółki Mięsnej
we Wrocławiu

S. i p. Wanda z Wejłów i Andrzej

KUCZBORSKY

zginęli śmiercią tragiczną dnia 23 maja 1948 r.
Nabożeństwo żałobne odprowadzone będzie w kościele Uni-
wersyteckim przy pl. Uniwersyteckim w dniu 28 lipca
1948 r. o godz. 9-cj.
Wyprowadzenie złotek z kaplicy cmentarnej na Osobowi-
cach nastąpi 28 lipca br. o godz. 15.
O czym zawiadamiają pograżeni w smutku
Rodzice, córka, siostry i brat



Młodzi wrocławianie na dalekiej Suwalszczyźnie

Harcerze wrocławscy rozjechali się po- całej Polsce. Znaleźli się nawet na da- lekiej Suwalszczyźnie, ale i tam nie za- pomniawszy o Wrocławiu i o „Słowie Pol- skim”. Dowodzi tego list, który poniżej zamieszczamy, a który zamawiania nas- równocześnie i tym, co robią nasi harcerze z dala od Wrocławia. Redakcja z swej strony dziękuje harcerzom za pamięć i przesyła pozdrowienia.

Harcerze wrocławscy nie próżni- ją! okres wakacji letnich r. b. tętni- życiem i pracą. Hufce wrocławskie, mając dość zajęć w przedmiotu Wystawy Z. O., podzieliły swe za- dania: część pozostała na miejscu, in- ni wysunęli na drogę Wielkiej Przy- gody, którą w tym roku ma specjalny charakter, związany z potrzebami bie- żącymi kraju.

Hufce Wrocław — Powiat wyruszy- li na podbój Suwalszczyzny, jako Grupa Obozów, mająca realizować hasła Har- cerskiej Służby Polsce. Reprezentuje- my tutaj Ziemię Odzyskaną jako gru-

DZIS KASZUBSKI CHOR WYBRZEŻA

Dzisiaj o godz. 16-tej w Hali Lu- dowej wystąpi kaszubski, repre- zentacyjny Chór Wybrzeża, któ- rym dyryguje wrocławianin, Lu- bomir Szypowski, dyrygent Chóru Medyków. W programie piosenek ludowe i obozowe. Wstęp za oka- zaniem biletu wstępu na Wysta- wę ZO.

pa pracy, wykonując swe zadania w działach „las i pole” oraz „osiwie”. Codziennie wyruszają karne zesty by na 8-godzinne zajęcia. Oczywiście nikt nie jest przemęczony. Praca jest dostosowana do wieku.

W ostatnich dniach dobiega końca karbowanie wydzielonego terenu la- su; w dzień Święta Odrodzenia, wia- de; leśne przejmują wynik końcowy zbiorowego wysiłku chłopców: szkół- kie drzewek.

Oprócz tego uprzątnięto miejscowy cmentarz, na którym nasz pionierzy- wybudowali trwały ołtarz polowy. U- rzadzono nagrobki na miejscu odry- tych mogił zbiorowych żołnierzy ra- dzieckich, przygotowano do nauki w- wyższych klasach szkoły podsta- wowej — najzdolniejszych chłopców- wlejskich — nie licząc takich akcji, jak walka ze szkodnikami leśnymi i pomoc przy żniwach.

RTPD podejmuje młodzież czechosłowacka w Domu Kultury Dziecka

W ramach międzynarodowej wy- miany młodzieży pomiędzy Brnem i Wrocławiem, młodzież z Brna w- wieku od 20 do 22 lat w liczbie 110- osób przybyła w ub. niedziele, po- zwiedzeniu kopalni w Wałbrzychu, do Wrocławia, gdzie była gościnnie- podejmowana w Domu Kultury Dziecka przez R.T.P.D. W przyjęciu- wzięli udział m. in. prezydent mia- sta Kupczyński, przedstawiciele Za- rządu R.T.P.D. i in. Przyjęcie dla- miłych gości zaszczyli swą obec- nością ponadto minister Skrzeszew- ski, przebywający w tym dniu we- Wrocławiu na pokazach młodzieży SP na Stadionie, minister czechosło- wacki Kreiz, gen. Daniluk — Dani- łowski, przedstawiciele Zw. Polaków w Niemczech z prezesem Przybył- skim na czele i kurator Okr. Szk. Burs.

Po zwiedzeniu dużego parku (o- bjęmującego wraz z ogrodem wa- rzywnym 6 ha), wyposażonego we- wszelkie nowoczesne urządzenia dla- dzieci, jak huśtawki, przelotnie, zjeżdżalnie, boiska sportowe, do- gier i zabaw, itp., goście w liczb- ie około 200 osób przeszli do sali- na przyjęcie, podczas którego mło- dzież czechosłowacka śpiewała pol- skie piosenki, których nauczyła się- podczas pobytu w Polsce.

Jeden z wychowanków R.T.P.D. (dział student) wygłosił krótkie przemówienie witające w serdecz- nych słowach zebranych gości. Za- gościnne przyjęcie podziwował w- imieniu gości zagranicznych ob. Mu- cha, wychowawca młodzieżowy, zna- ny działacz na terenie Brna.

Dom Kultury Dziecka R. T. P. D. nie dawniej jak jeszcze dwa miesią- ce temu przedstawiał się po prostu- opłakanie. Jak duża zmiana nastą- piła w przeciągu tego krótkiego cza- su, świadczy powiedzenie ministra

Lublin poważnie pomaga Wrocławowi

Do najpoważniejszych dostawców mię- sa i tłuszczu dla zwiedzających Wy- stawę Z.O. należą Państwowa Przetwo- nia Mięsna w Lublinie. Wysłała ona- codziennie do Wrocławia: 300 ton smal- cu, 27 ton słoniny, 3 i pół tony bocz- ku oraz 6 wagonów rogateczny.

Mając takich dostawców, Wrocław- jest spokojny: żywności wystarczy dla- wszystkich.

S. i p. Wanda Kuczberska z Wejłów mgr. ANDRZEJ KUCZBORSKI

Dyrektor Oddziału Wrocławskiego STEFAN FRANZEWSKI buchalter Oddziału Łódzkiego
zginęli śmiercią tragiczną w dniu 23 maja 1948 r. Msza
święta za ich dusze odprowadzona będzie w dniu 28.7.1948 r.
o godz. 9-tej w kościele uniwersyteckim przy placu Uni-
wersyteckim.
Wyprowadzenie złotek z kaplicy cmentarnej na Osobowi-
cach odbędzie się o godz. 15-tej dnia 28.7.1948 r.
Cześć Ich pamięci.
Tow. Przem. Handl. Baudil
Oddział Wrocław

Widowiska i imprezy

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI
— dziś o godz. 19.30 „Świętacz za komi-
nem”.
TEATR MUZYCZNY w Parku Młodzie-
żowym, pl. Teatralny 4 — dziś o godz.
19.30 „Gwiazdy wśród gwiazd”.
WYSTAWA PŁASTYKI Okręgowi Ziem
Odzyskanych codziennie w godz. od 11
do 18 przy ul. Ofiar. Oswiecimskich 30/56.

kina
„SLASK” — ul. Świerczewskiego 67
— „Baryteczka” — film prod. francu-
skiej.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 10 — „Po-
strach mór”.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37 — „Ros-
na z 7-miu księżyków”.
„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53 —
„Elwira Madigan”.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Wiel-
kie życie”.
„FAMA” Psie Pole — „Włki Morskie”.

Nocne dżury aptek

„POD CHROBRYM” ul. Wincentego 41
„MIKOŁAJA” ul. Mikołaja 46
„POD SŁONCEM” ul. Traugutta 121
„POD LIPĄ” ul. Moniuszki 11

TAKSÓWKA NR 46

Do naszej redakcji zgłosił się kierowca taksówki nr 46, p. Bar- raniecki i złożył znalezione w wozie w dn. 25 bm. portfel z do- kumentami na nazwisko Henryk Lamprecht, Wrocław, Kręta 2. Świadczy to, że w taksówka- rzech wrocławskich można pole- gać.

Dokumenty są do odebrania w sekretariacie redakcji w godzi- narkach między 10 a 12-4.

Ofiara kąpiel

(K-1) Na Pliczycach kąpał się w stawie 18-letni Julian Czuciel, Jugostowianin, uczeń Paławagu. W pewnym momen- cie natrafił on na głębie i utonął. Po upływie 15 minut wydobyto topiel- cę, lecz mimo usiłowań zabiegów lek- karskich i dzielników Ubezpieczalni Spo- łecznej, a następnie pogotowia Ratun- kowego — Czucieła nie zdążyło przywró- cić do życia. MO W komis., po przeprowadzeniu do- chożenia, przewiozła zwłoki do Zakła- du Medycyny Sądowej.

Wywiad na gorąco

Kefir ma powodzenie nawet wśród starszych

Uśmiechnięta panna Elżbietka kró- luje za ładą baru mleczowego w Pow- secznym Domu Towarowym na- Ryнку. Wokół na półkach piętrzą się dzie- siątki, setki słoików z kefirem i- jakao.

— Proszę jeden kefir — mówi ma- lec w zielonym harcerskim mundur- ku, — ale z rurką — dodaje.

— Dla mnie dwa — i skromnie- ubrana kobieta sadza przy okrągłym- stoliku dwie pocięty. Za chwilę- dzieciaki ciągną przez rurki zdrowe- i orzeźwiający napój. Obok roz- siadło się roześmiane towarzystwo- i popija, również przez rurkę, pysz- ne, chłodzone kakao.

Jednak kefir cieszy się większym- powodzeniem. Może dlatego, że- jest tanjszy, bo kosztuje tylko 15 zł- porcja, podczas, gdy kakao — 25 zł- — a może pro prostu w upalny, par- ny, dzień lepiej smakuje kwaskowa- ty napój, niż słodkie kakao?

— Sprzedaje 600 do 800 butele- czek dziennie — informuje uprzej- me panna Elżbietka — wrocławia- nie coraz chętniej piją kefir. Szczeg- ólnie dzieci lubią odwiedzać bar- mleczny.

Ale oto do stolików podchodzi- dwóch starszych jegomości. Przed- chwilą informowali się obok czy jest- czysta wyborowa.

Z sali sądowej

Szabarek powietrzny

Trzech pilotów Państwowych Li- ni Lotniczych „LOT” zamieszkiwa- lo w Warszawie, a trasę ich lotu- stanowiła linia Wrocław — Warsza- wa.

Dwaj inni pracownicy Oddziału- Wrocławskiego „Lotu” ze służby- technicznej wiedzeli o pilotach z- Warszawy, że jako mieszkańcy sto- licy mają zapotrzebowanie na różne- przedmioty z zakresu umebłowania- i gospodarstwa. Okoliczność tę po- stanowiły wykorzystać jako źródło in- tramentów doходу.

Skupowali więc we Wrocławiu- meble pomieściłki, które później- odsprzedawali pilotom warszaw- skim. W ten sposób technicy wroc- ławscy, uzyskawszy za datkę od pi- lotów z Warszawy, kupili i odspre- dali w różnych okresach czasu- kuchenkę gazową, szafę, kozetkę, zegar, a nawet fotel skórzany. Przed- mioty te ładowano kolejno na lotnis- ku wrocławskim i wywożono drogą- powiatową do Warszawy. Piloci warszawscy przyznali się do- wywozu mebli, tłumaczyli się jed- nak, że nie wiedzieli o istniejącym- zakazie wywozu. Już w najbliż- szych dniach sądowa komisja bę- dź co bę- dź powietrznego

Ludzie ze skweru

Wrocław jest miastem zieleni. Za zieloną ciałną ludzi jak tów. Widać to nawet i tu, gdzie jej tak niewiele — przy ulicy Worcella. Tylko że każda pora dnia i noy ma inną „klientelę”.

O tym, że zbliża się godz. 7-ma powie skulona postać skrzypka o zaczerwienionych oczach. Niepewny w ruchach, mocno spóźniony a nieshy! odzwany wpatpil „na jednego”. Ktoś e-4 d-ja mamiuie i clocie (zradzie) nianle, wta- czajaj wóki. Robi się od razu gwaro. Skwerek staje się terenem ozywionych rygnów towarzyskich. „Opiekun!” ga- daja do nieprzytomności a w tym cza- sie „chodzący” maicy busują na ścież- kach, stajac się prawdziwym utra- pieniem spieszacych tedy dla skrócenia sobie drogi przechodnów. Od 2-3-tych znajdujący się tutaj już tylko bardzo wy- trwała mamy. Na i ludzie przypad- kowi.

Na lawce dwaj „zakazowani” panowie przed chwilą rozmawiali. — No a jak wyglądam? Tylko, roz- miasz, mów prawdę! — Pan pieszczotliwie nazwany Małtu- sianin, przygląda się przez okny. Wi- docznie jednak ogledziny nie dają ko- rzystnych dla towarzysza niedoli wy- ników, bo zaczyna niepewnie: — No, wiesz... — Co? — przedko, a podejrzliwie prze- rywya drugi. — Przyczysz się trochę, to może je- szcze jakoś ujdzie. — Tu „opiekun” szuka czegoś dlugo, a mozołino po kieszeniach. Wreszcie wy- ciaga z tryumfującym „Mam” wieczne pióro i usiłuje zrobić za pomocą nie- go koledze przedziałek. Zabieg te jed- nak nie dają pożądanego rezultatu, bo zniecierpliwiony wzdycha: — Ale też masz wstępy, niech cię!

— Taką ładną kobietą i taką mi- zerną. — Pan by też na moim miejscu był mizerny. Bratowa całą noc spać nie dała. — A cóż takiego? — O tak, z panem, choć dopiero przed chwilą się poznał, tak przy- jemnie rozmawiał. Wszystko pan od ra- zu wie. A z moim mozem... — Czekolada. Irysy! — Psi! — Chłopiec staje przed lawką. — Dawaj tu duże, panie lubieży jasną — rzuca nonszalancko wtyrnyo mło- dzieńcze w płaskowym ubraniu. — Maly, chodź tu — wola już sąsied- nia lawka. — Za chwilę ciemność rozbrzmiewa zgod- nym mlaskaniem. Słychać i chrupa- nie. Widocznie „jasna” jest z chrucha- ni. — Może państwo się trochę posuną?

— Stała klientela!” zjawia się dopiero o 7, 8-ej i siedzi już uporeczywie. W tej porze, oprócz przechadzających się za- kochanych, odbywają się również i małżeńskie spaceru.

Prawdą powiedziawczy, „klimat” nie jest zbyt sprzyjający dla zakochanych. W tym samym bowiem czasie, jak cież są z szczeniakiem, suną „moralisici”. Są to przeważnie już starsze, mocno zgrzy- wione panie. Chodzą zaszycy w dwie- i i kiedy upatrzą sobie „kafkę” „ofiarę” siadają uok i obserwują. Żadne żyw- sio stowo, spóźnienia, gest — nie ucho- dzą ich baczej wytejonaj uwagi. To też co chwila z ciemności dochodzi wy- mowne szyczenie albo głośna nagana „powojennego zgorzenia!”. Rzecz dzie- na, że mimo „bagna”, na jakie „kobie- ta” przyzwyciała jest dość wazędzie na- rżona — trwa.

— Mamiuś za Boga do domu, nie bójdeł! — A ja ci mówię, czym późnie, tym gożej!

— Aż się już wieszczę — jeszcze nam ten nowy dozorca brama zamknie — podgania zaspianego „ogomnioca” tega pani o energicznych ruchach. — Mija ich jaką para. Słychać szep- — Będziesz jutro — Na pewno! — Ir. Sch.

Nowe żyzne lany

Koło małego miasteczka Człkark, polo- żonego na linii kolejowej omaru, prze- znajdają się naukowcy — doposażona sta- cja Wzrostowiańskiego Instytutu U- prawy Roślin. Piętnaście lat temu przy- jechali tu kilku naukowców z młodym agronomem Maługinem na czele i roz- poczęło swe prace.

Otaczająca stację doświadczenia — og- romna przyszlaska równina stanowiła trudny dla uprawy roślin teren.

W ciągu trzech lat zasiewy ginęły z braku wilgoci. Szarańcha niszczyła plany. Szalały plastyczne huragany. Ale nawet takie trudności nie potrafiły znie- chwabić przybyłych naukowców. W ciągu wielu lat pracy udało im się wykonać nowe, odpradne na posuchę gatunki pszenicy, prosa, lucerny. Pola uprawne były obsadzane krzakami w celu ochro- nienia ich przed silnymi wiatrami.

Blizsze badania głęby wykazały obec- ność na niewielkiej głębokości wód grun- towych. Można więc było zastosować sztuczne nawadniania pól.

Na stacji opracowano również szereg innych metod uprawy roślin w pustyn- nych warunkach tych terenów.

Praca naukowców radzieckich nie po- szła na marne.

Obecnie tam, gdzie ciągnęły się ogrom- ne, porośnięte kłosa trawy równiny, ko- lyszają się bezkarnie lany zbóż, zielenią się sady i ogrody.

W samym tym czelkarskim powiecie obslano przeszłą 15 900 hektarów ziemi.

RADIO

ŚRODA, 28 lipca 1948 r.

5.00 Muz. rozr. 5.13 Przerwa, 5.20 Konc. dia św. pracy, 6.00 Syg. czasu, pob. motdz. 6.35 Głmn. por. 6.18 Dzień. pob. 6.30 Muz. por. 6.50 Prog. 7.00 Dzień. pob. 7.05 Muz. por. 7.20 Por. prakt.: „Kobie- ta w podróży”, 7.30 Muz. 8.20 „Dalekie lata”, 8.35 Muz. pop. 8.35 Inf. ogólnop. 8.40 Skrzynka PKC, 8.40 Lok. program. dnia, 8.15 „Dyktando notanik wrocła- ski”, 9.20 Przerwa, 11.57 Syg. czasu i hejnał, 12.04 Dzień. pob. 12.35 Recital skrzypcowy, 12.45 „Co czytać”, 12.55 „Gawędy Hanny”, 13.00 Muzyka muz. 13.45 Kompozytor Tygodnia — Antoni Dworzak”, 13.30 Rezerwa, 14.30 Wład. wrocł. 14.57 Inform. Radiof. Przewodow. wrocł. 15.00 Inform. Polski Płd. 15.15 Aktu- ała z Katowic, 15.25 Muzyka rozr. 15.30 „Halajka Szodola”, aud. muz. 15.50 Muz. lek. 15.50 Dzień. popol. 16.23 „Tę- mowa” Wystawa „Ziem. Odgryskanych” 16.30 „Białe krutki”, 17.00 „Hallo, tu A- linka”, s-łuchow. dla młodzieży, 17.20 „Przez ląd i morza”, 17.30 Rezerwa 18.00 Konc. z Bud. 18.46 Skrzynka PKO- 18.45 „Nowe ksiąski”, feliaton literacki. 18.50 Aud. dia wojska, 19.30 „Emancy- panti”, powieść B. Prusa, 19.45 Muz. lek. 20.15 „Ciekawostki lit. 20.20 Aud. Komitetu Wykonawc. Obchodu Roku Chopinowskiego, 20.30 Aud. Chopinow- ska, 20.53 Kom. meteołol. 21.00 Dzień. popol. 21.30 Rezerwa, 21.46 Koncert symf. 21.50 Czestki, 22.40 Komunikat z sądy, 22.00 Ost. wiadom. 23.10 Wrocł. Program na jutro, 23.20

SZNYTY matryce stemple

Obróbka metali, walcowanie metalu kolorowych

wykonuje

Wytwórnia Wyrobów Tłoczonych

Wrocław, Zmigrodzka 105, tel. 34-11. K 4096

TORBY DAMSKIE z imitacji

NICI i DROBNA GALANTERIE

w dużym wyborze poleca

WŁADYSŁAW KRASZEWSKI

Łódź, Nowotki 5 (Pomorska) tel. 103-55

Wysyłamy za zaliczeniem poczo- wym

HURT < 3903 DETAL

Prawdziwa ATRAKCJE

dla odwiedzających Wystawę Ziem Odgryskanych stanowią ekspozycje ze szkła, porcelany i kryształy.

Centrala Zbrytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych przygo- łowała w swym Pawilonie i kio- sku praktyczne, piękne i tanie upominki dla zwiedzających.

K-4167

»Wykroje i Wzory« Nr 9

Fartuch-suknia do biura

Bluzka kimonowa

Szkolne ubranko dla chłopca

Wzory haftowanych chłopc- i chusieczek

Cena zeszytu 30 zł.

W-42

Porzeczki i wiśnie

zakupują po cenach rynkowych

»WINOPORT« K 3678

Wrocław, Stalnia 35, tel. 371.

Dostawa: Tłocznia, Poniatowskiego 3

Poszukujemy

nową lub używaną

FREZARKE

UNIWERSALNĄ

na prąd zmienny

Założenia Kierowców

Wielkopolskie Zakłady Olejarskie Szamotuły. K 4185

OGłosZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego Wrocł- aw, ogłasza, że dnia 28 lipca 1948 godzina 14 o godzinie się sprzedaż ur- ządzenia domowego w Brochowie, ulica Główna 26 — przedmioty nie będą niżej sprzedane od ceny wywo- łania, która jest 2/5 sumy oszacowa- nia. 7231

WIŚNIE I PORZECZKI

w każdej ilości, po najniższych cenach zakupuje

K 3679

»SŁAWKOWIN«

Wrocław, Kiełbaszka 29/30, tel. 28-30.

OGłosZENIA DROBNE

HANDLOWE

OPELBLETT 5,5 litr., 3 ton, po general- nym remoncie sprzedam. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „5,616”. K 4224

SKLEP handlowy, oraz 103 m kw. lokali handlowych i piętrze w podwórzu, od- budowane, centrum Poznania wydzi- rżawig zaraz. Oferty „PAR” Poznań, Ra- tajska 7 pod „5,52”. K 4222

WARSZAT szewski z mieszkaniem ur- zadzony z maszynami odtapie. Zgło- szenia „Słowo Polskie” pod „Warsztat”. 7198

SPRZEDAM czarny garnitur. Urszulanek 19 m. 3. 7207

SPRZEDAM samochód „Zisa” Sepolno, Lipelta 11. Ostatni przystanek „P”. 7216

DOBRY lokal sklepowy oddam za zwrot- nem kosztów. Zgłoszenia: „Okazja” Biu- ro „Express” Kiełbaszka 2/3. 7247

WARSZAT elektro - mech. samocho- dowy, wzgl. lokal nadający — garaż, mieszczący za bezcen sprzedaż. Zgło- szenia pod „Odra”. 7212

ZGUBY KRADEŻE

ZAGUBIONO rejestrację RUK Rzepin, Lubuski, zaświadczenie chorobowe ze szpitala wojskowego Bydgoszcz — Szostak Wojciech — Mościsko, pow. Dzier- żonów. K 4219

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Bogdanowicz Henryk, księgarskie wojsko- wa, odcinek zameldowania, zaświadcze- nie pracy legitymację Związku Zawo- dowego. 7206

SKRADZIONO legitymację Ubesp. Spół. kartę rejestracyjną RUK, zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania — Szosto- wicki Stanisław. 7218

ZAGUBIONO dwa opisy mienia pozostawione na Litwie, wystawione w Pontewiczu na imię Władysław Soko- łowski, Bolków, Apteka. K 4221

20 zł PIW

KUFEL

z pracałk

(35zł BUTEL)

W KIOSKA

PRZEMYSŁU FERMENTACYJNY

KEFIR

WODA MINERALNA

stołowa i lecznicza

do nabycia

w **PIJALNI** ul. SWIDNICKA 2

oraz w kioskach

»POLSKIE UZDROWISKA«

K 4144

Z powodu choroby

50% firmy

»AUTO-MOTO«

tanio sprzedam; oferty Ruska 68 7225

Kociol

do centralnego ogrzewania strobilo- wski oraz motory prądu stałego 10 i 45 PS z prawem własności sprzeda- Wytwórnia Luster, Krasiańskiego 15. K-1182

OSTRZEŻENIE

w sprawie ukrywania towarów dla celów spekulacyjnych

Zarząd Miejski m. Wrocławia przypomina P.T. kupcom spożywczej o obowiązku posiadania w przedsiębiorstwach wszelkich tykułów prowadzonej branży.

W przypadku nie otrzymania w danym dniu towaru z Centrali Miejskiej względnie „Spolem”, Oddziału Mleczarsko-Jajczarskiego, należy przybycie swoje po towar w tym dniu odnotować w tejże instytu- cji, by uniknąć konsekwencji za nieustalenie się o towar.

Równocześnie ostrzega się kupców przed ukrywaniem towarów dla celów spekulacyjnych.

Przechowywanie towarów dla celów spekulacyjnych względnie nie- dostatecznie usprawnidwiony brak towaru — pogicnie za sobą wyso- kie kary łącznie z odebraniem prawa handlu.

—) Mgr DROST GRACJAN

dyrektor Resortu Administracyjnego

K4240

WOLNE POSADY

POSZUKUJAMY natychmiast wykwalifi- kowany krojczy — czapkarz, szwarczek. Zgłoszenia Wytwórnia Kapeluszy — Wro- cław, Ruska 47”. 7202

POWAZNE przedsiębiorstwo transportu we zatrudni natychmiast w Gławie (31 km. od Wrocławia): 1 kierownika pła- cuku, 3 dyponentów placowych, 2 pra- cowników oboznych z Biurowołowa. Sto- łowka oraz pomieszczenie kawalerskie zapewnione. Pismenne zgłoszenia „Czy- telnik” Wrocław pod „Transport”. 714

WAPLARZA - fachowca na tuki i ply- ty przyjmij zaraz. Warunki bardzo do- bre. Kawalerowi zapewniam mieszkanie. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „7,593”.

OGłosZENIA w »Słowie Polskim«

NAJLEPSZĄ REKLAMĄ

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Zamecznik Bronisława — Warszawa, Za- kopieńska 19, m. 1. 7221

SKRADZIONO dowód osobisty, legity- mację partyjną, księgarską Ubespiczaln- ni. Górecki Władysław. Jelenia-Góra. 7212

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Simankowicz Stanisława, Pa- siecznik, pow. Lwówek. K 4216

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwi- sko Czesła Józefa, Selegny Nr 77. K 4235

ZGUBIONO kartę rejestracji RUK Bo- lestawiec, legitymację Samopomocy Chłopskiej, kartę rowerowa, kwity po- datkowe Spychalski Henryk, Nowa Ka- minienica. K 4204

ZGUBIONO umowę rzemieślnicza, me- trykę urodzenia, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną Kowary, Rurarz Jan, Kowary. K 4223

POSAD POSZUKUJĄ

TECHNIK budowlany (mistrz butarsko- cielski) doświadczony szuka posady, wzgl. wykona plany. Kosztorysy. Oferty „Słowo Polskie” pod „Technik Budow- lany”. 7206

EKSPIEDIENTKA branży spożywczo-wę- dlinarskiej poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „7197”. 7198

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta, stomatolog dr m. E. Mikulicz ze Lwowa, specjalista w le- czeniu chorób dąsai, zębów i jamy ust- nej. Wąbrzych, ul. Słowackiego 4, tel. 384.

NAUKA

KORZESPONDENCYJNE kursy katego- rii. Informacje: Lublin, sp.

LOKALE

PANI precyzyjnie szuka pokoju pi- dnie zaraz. Worcella 54-4.

ZAMIANA: dam mieszkanie 3 pol (willa z ogrodem) za pokój, lat- kuchnia. Warunki: kupna mebli, remonu. „Słowo” „Gawędy”.

MIESZKANIE sześciopoko- godami w Jeleniej - Górze dwa lub trzy pokojeowe z w. Wrocławia. Oferty Jeleniogó- pod „Płomień”. K 4

ROZNE

ZEGAREK pamiątkowy „Zanith” — 2 ty na rękę zgubiono w tramwaju nr 28 lipca. Uczciwego zmiatacz proszę zwrot za wynagrodzeniem 3 Dąbrowska, Al. J. Matejki 10. 7204

Nusle — WUZ

Nusle — Burza
nocy o godz. 0.01 przy
opławia czeska druży
Nusle, która rozegra
decie 2 spotkania.

Nusle gra z WUZ-em, a
Burza. Obydwa mecze
Olimpijskim.
Nusle ma za sobą cały
nych meczy na terenie

z Polonią 2:2 i 7:2,
z Wartą 4:2, z Crag-
merem 4:2, Widze-
nisz z Wisłą 4:4.

Wrocław W-wa
z reorganizacją sportu
przypięcia wszystkim
jednego z sześciu pionów,
warszawska postawiona
opiekę ZZK.

Wrocław W-wa
w naszym wrocławskim klubom
nie jeszcze do żadnego pi-
nów, najszybciej wkręcimy w
oniem!

Wzrostwa szkolne przynoszą

Wzrostwa szkolne przynoszą
elacyjne wyniki
ocelaw mistrzem Polski w siatkówce

Wzrostwa szkolne przynoszą
elacyjne wyniki
ocelaw mistrzem Polski w siatkówce

Wzrostwa szkolne przynoszą
elacyjne wyniki
ocelaw mistrzem Polski w siatkówce

Wzrostwa szkolne przynoszą
elacyjne wyniki
ocelaw mistrzem Polski w siatkówce

OLEŚLAW KARPINSKI

Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom

Wziewczyna i atom
Wziewczyna i atom



List z wioski olimpijskiej
>Welcome to London

Korespondencja spec. „Słowa Polskiego”

London, przed Olimpiadą.
Londyńczyk w trójjęzycznych pla-
kach witają gości olimpijskich.

Brytyjski komitet olimpijski robi
co może, żeby doprowadzić do „bia-
łej gorączki” swoich zimnokrwistych
rodaków. Niestety londyńczyków
bardziej interesuje konkurujące z
Olimpiadą, Derby na torze wysł-
cowym, gdzie startują przeciw naj-
lepsze stajnie Angli, Szkocji i Wa-
lii, oraz mecze krolitowy z Australi-
ą Trudno. Tradycja jest tradyc-
ją.

Dopiero w okolicach wioski olim-
pijskiej, przypominają się nastroje
przedolimpijskie z dawnych lat. Tam
kierownicy i trenerzy zmieniają po-
raz setny i któryś „niezawodny sys-
tem” ataku na złote medale.

Menażerowie już usiłują angażo-
wać ciekawskich sportowców do
amerykańskiej „stajni” lekkoatle-
tycznej spośród zwycięży trenują-
cych zawodników.

W czwartek, kiedy szafeta przy-
niesie do Wembley Znicz Olimpijski,
na pewno znikną ze szpalu miejsce
portażu z golfa, ustępując miejsce
wynikom lekkoatletów, pięściarzy i
piłkarzy. Oczywiście na krótko i by-
najmniej nie z powodu zmiany za-
interesowań czytelników, a raczej
przez grzesność dla olimpijczyków.

„JAKOŚ TO BĘDZIE”

Polacy mieszkają w b. koszarach
wojskowych w West Graton.
Panie z pięknego Wimbledon
(obóz kobiet), gdzie zaopiekowała się
nimi reprezentantka USA, Kozub-
ska, przeniosły się do St. Helen
School, w północnej dzielnicy Lon-
dynu. Tumaczka w obozie polskim
jest mieszkająca długo w Warsza-
wie, żona dyplomaty p. Howard.

Na wszystkie pytania, co do szans
słyszemy zawsze typowo polską od-
powiedź „jakoś tam będzie”. Opty-
mizmem nastroją przed wszystkim
16-to metrowe rzuty Łomow-
skiego, obok Nowakowej i zaradliwy
humor dr Nawrockiego, który wle-
ży w sukces polskich szabel.

Telefon... ekspres... radio...

W Pucharze Davisa rozpoczęły się
późnolatanie strefy amerykańskiej, w
której Australia, reprezentowana przez
Sidwella i Quista, prowadzi z Kubą 2:0.

Na mistrzostwach świata fide-
listyki polskie odpady już z konkuren-
cją, przegrywając z Amerykanami i
Dunkami. Do finału weszli: Francja,
Węgry, Austria, Anglia, Dania i USA.

MISTRZEM KOLARSKIM WŁOKNI-
ARYZ został Łazarczyk przed Stolarczy-
kiem i Monastyrskim.

PUGHAR MIASTA WARSZAWY zdo-
łają Pietraszewski, przed Wrzesińskim,
Bianouskim, Wojcikiem, Wojciechskim
i Rzeźnikiem. Szóstoszą zwyciężca
Napierala odpadł z powodu defektu.

„ORLETA” KRAKÓWSKIE wygrają
ze Szczecinem 3:1. Bohaterami meczu
Wawrzyski i Wolfinger.

DYPLOMY UZNANIA wręczył prezy-
dent m. Wrocławia B. Kupczyński przed
stawięciem Paława, Mostostala, 21
bryg. SP i młodzieży bułgarskiej, któ-
ra przyczyniła się do budowy szkolnicy
na pływaki olimpijskie.

CZYBY NIE ZNALAZOŚ SIĘ FUN-
DUSZÓW na wyprawę lekkoatletów
Szczecina na Igrzyska Ziem Odzyska-
nych we Wrocławiu. Przypominamy, że

Na szerokim
ŚWIECIE

TRZYNASTOLETNIĄ UCZENNICĄ —
DOSWIADCZONYM PILOTEM

FRANCJA entuzjastycznie się dźwięczy-
ciem, które mając lat 13 1/2, już samodzi-
elnie prowadzi samolot! Jest to
Jacqueline Chaurpenter — córka lotni-
ka, uczennica jednej ze szkół pary-
skich.

Już jako dwuletnie bobo, Jacqueline
podróżowała pod ehmurami z ojcem.
Gdy dorosła, tak upodobała sobie za-
wód pilota, że wymogła w końcu na ro-
dziców zeuzolenie na pobieranie nauki
pilotażu.

Obecnie lata już sama. Zanim umiała
się pod niebo, musiała dokonac aż pię-
dziesięciu lądowań.

Teraz już nie budzi obaw. Lata jak
stary podniebny as. Jest dumą swego
ojca i sympatią całej Francji.

OGRÓD BOTANICZNY

NA WYSOKOŚCI 2.250 M.

WASKA ścieżka prowadzi to góry. Po
lewej i prawej stronie płyną rujące po-
toki. Tam właśnie położony jest Pami-
rski ogród botaniczny, jeden z najwię-
szych położonych w świecie.

Na wysokości 2.250 m nad poziomem
morza rosną dekoracyjne i owocowe
drzewa. Krzakostajny. W ciągu kilku lat
od wyhodowania tu dziesiątki tysięcy
drzewek owocowych dla wyhodowania
i soczewozu. W 1941 roku wyhodowane
kilka gatunków winogrodu. Obecnie u-
krańskie i kaukaskie winogrona znane
są ze swej dobroci a ich szkółki pokry-
wają duże obszary.

FABRYKA NOWYCH
WIELKICH MIAST

TAK MOŻNA nazwać pozostający jesz-
cze w stadium budowy kombinat do-
mów standardowych w Petrozavodsku.

Jego roczna produkcja wynosić będzie
4.000 domków ze wszystkimi niezbędnymi
wygodami. Budowa pierwszej części
kombinatu jest już na ukończeniu.

Pierwsza seria domków jest przezo-
czona dla obywateli zakładów kuci-
cznych. Akowalci. Są to jedynopietrowe
domki składające się z 8-miu mieszkań.
Kombinat budowany jest według ostat-
nich wymogów nowoczesnej techniki.

Na brzegu jeziora Ongi zakładane jest
osiedle dla pracowników kombinatu,
które stanicznie będzie jedną z dzielnic
Petrozavodsku.

NAWODNIENIE STEPÓW
W REPUBLICIE ARMENSKIEJ

NA POŁUDNIU republiki Armiejskiej,
między rzeką Araks a podnóżem gór
Dagmnikskich, rozciąga się szeroki pa-
jem step Araracki. Bagna, oraz du-
ża zwartość soli w glebie sprzyja, że
w ciągu wielu lat tereny te pozostają
nieużytkowane przez człowieka. O-
statnio radzieccy melioratorzy zasto-
sowali nowy sposób osuszenia i nawi-
adnienia stepowej ziemi.

Wadzą brzegu rzeki wzniesione wy-
soki wały dla ochrony przed wylewa-
m. Równocześnie rozpoczęto osuszenie
zabagnionych terenów oraz budowę ka-
nałów melioracyjnych.

Osuszenie i nawodnienie stepu da re-
publice ponad pięć tysięcy hektarów
ornej ziemi.

Napierala zamiast Węgla

Na mistrzostwach świata w Amster-
damie pojedakie prawdopodobnie Na-
pierala zamiast Węgla.

Stery „polykacz szos” wykazał do
skonełną formę we Wrocławiu i umie
pomagać drużynie, w której barwach
startuje.

Kapitan PZKol, Włzniczki wystę-
wił prawdopodobnie do reprezentacji
Polski: Wójcicka, Rzeźnickiego, Ka-
piłaka, Wrzesińskiego i Napierale.
(kt)

Coś jej tłumaczył.

— Ty nie masz czasu? Ty? Nie żartuj, Fred, ja muszę
cie wiedzieć, muszę! Rozumiesz?

Znow chwila milczenia.

— Nie się nie stało, nie... Tylko ja muszę cie wiedzieć!
Boję się... Przyjeżdżesz? Dobrze, dobrze, tylko przedko!

Odożyła słuchawkę, skurczyła ramiona i z rękami przy
piersiach, z podkulonymi nogami, siedziała nieruchoma,
półprzytomna.

Jakieś głosy rozległy się na dole. Nagła przawa, nie-
rozumiale okrzyki wdarły się brutalnie w czoło palcu. Po
chwili schody rozdźwięły się krokami, drzwi otwarły się
gwałtownie i do pokoju wpadła rozszewriona gromada.

— Wstawaj, Jenny! Idziemy święcić koniec świata!

Jack Barrow, Robert Preston, Bob Joyston, Eli Maud
i Ruth — wszyscy znaleźli się nagle w pokoju Jenny.

— Jeszcze nieubrana? — Eli podbiegł do łóżka. — Za-
raz ci pomogę.

Dziewczyna odepdnęła go ze wstremem.

— Wyrósł się! Co wam do głowy strzelilo? —
— Jak to co? — Jack skoczył do Eliego i podtrzymał go
za ramię. Chłopiec ledwie trzymał się na nogach. — Za
trzy dni koniec świata, a ty gnięsz w łóżku?

— Wstydzi się Jenny — Ruth przysiadła na łóżku i ob-
jęła przyjaciółkę ramionami. Ruchy miała niepewne, głos
wydobywał się z trudem z ust. — My już od wczoraj przy-
gotowujemy się na śmierć, a ty nie, tylko spisz... Fuj!

— Ty niewiedzielnico! Facet chce z miłości do ciebie
ciąć Amerykę posłać do nieba, a ty nie pomyślałaś o tym,
żeby wypić na jego cześć kieliszek coctailu.

— Bo ona się go boi.

— Ooo, patrzcie! — Jack wgramolił się z trudem na
krzesło, przymknął jedno oko, wykrzywił dziwidnie usta
i zaszczał nienaturalnym, świszczącym głosem: — Ja, Benia-
min Scott, skazuje was na śmierć! Chciałem żyć z wami,
nie przyjeżdżcie mnie, chciałem wam dać potęgę boską...

Zachwiał się i z halasem zleciał na ziemię.

— Chciałem pokochać się trochę z Jenny, ale odepchnęła
mnie...

— Ha, ha, ha! — zabrzmiało dokoła. — Brawo, Bob!

— Słiczny jestem jak malowanie, a ona się na mnie nie
poznala! — wykrzywił twarz jakimś straszliwym grymasem
i krzyczał dalej: — Z Elim się całowała, z Fredem figlowa-
wała, a mnie nie chciała...

Jakaś silna dłoń ściągnęła go nagle na posadzke.

— Zamknij buzię! — przed pijanym Bobem wyrósł nie-
spodziewanie Fred.

— Fred! Niech żyje Fred! — kilka rąk wyciągnęło się
do niego z radosnym powitaniem.

Ale Fred poszedł do Jenny.

— Ueber się — powiedział podając jej szlafroczek.

Dziewczyna siedziała dotychczas w koszuli, bosa, tak,
jak zastał ją niespodziewany najazd rcarbawionej kompanii.

— Ach, Fred! — przytuliła się do niego całym ciałem.

— Niech oni sobie pójdą...

— Dobrze, maleńka, zaraz to zrobię.

Zbliżył się do drzwi, otworzył je szeroko i zawołał:
— Jazda! Idźcie na dół i powiedzcie Mikołajowi, żeby
wam dał czegoś do picia.

— Brawo, Fred! — krzyknął w odpowiedzi ktoś z grom-
mady.

Ta propozycja podzialała bardziej skutecznie, niżby
mogła zrobić najsurowsza groźba.

— Zawsze mówilem, że Fred jest genialny! — wyrzucił
swoje uznanie Bob.

— Dawać tu Mikołaju!

A Bob zanucił nawet okolicznościowy hymn:
— Mikołaju, Mikołaju, u ciebie lepiej niż w raju!

Spiewając i przekrzykując się nawzajem, pociągając
o meble (jakich wazon spadł z traskiem na ziemię), wytoczyli
się wreszcie z pokoju.

(dalszy ciąg jutro)